KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Lutego. Rok 1865. **№ 38.** Dnia 5 (17) Lutego 1865 Roku.

Piątek. Wschód Słońca g. 7 m. 14 / Zachód „ „ 5 „ 15 | Jutro, ŚŚ. Konstancji P. M. i Symeona M.

Wkrótce nastąpi pierwsza rocznica wielkiego wydarzenia, od którego datuje nowe dla społeczności polskiej życie. Mamy tu na myśli Najwyższe ukazy z 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., które dały bezpośrednie podstawy dla urządzenia zapewnionego bytu włościan w Królestwie Polskiem.

Z powodu tego dobrodziejstwa, nadanego ludowi polskiemu przez Wielkiego Monarchę naszego, szczęśliwie panującego CESARZA ALEXANDRA II, odbity został niedawno osobny medal, mający uwiecznić dla przyszłych pokoleń pamięć tego wydarzenia.

Z Najwyższej decyzji, pozwolenie na odbicie tego medalu, udzielone zostało osobie prywatnej, dymisjonowanemu kapitanowi M. J. Hoczelowi. Medal odbija się w Petersburgu, w tamecznej mennicy, i ma być z glinu (alluminium). Z jednej strony medalu, pod wyobrażeniem NAJŚW: MATKI BOZKIEJ Częstochowskiej, zrobionem w obwódce, od której rozchodzą się promienie, przedstawiona jest grupa klęczących włościan polskich. Główną w tej grupie figurą jest kształtny, w kwiecie wieku, piękny włościanin w ubraniu narodowem. Stoi on pośrodku, klęcząc na jednem kolanie i wznosząc ręce do nieba; na drugiem kolanie oparł się młodociany jego syn, a z lewej strony stoi żona. Na drugim planie, z prawej strony, widać starca z laską. Rozmieszczenie figur, ich oczy zwrócone do nieba, wzniesione do góry ręce głównej figury i złożone do modlitwy ręce innych figur, wszystko to mówi wyraźnie z pierwszego wejrzenia, że mamy przed sobą wyobrażenia ludzi, których serca zlały się w jednę gorącą modlitwę dziękczynną do Stwórcy za ogólnego Dobroczyńcę. W każdym rysie figur męża i żony, maluje się świadoma siebie radość z powodu uwolnienia od ciężkiej pracy niewolniczej na rzecz właściciel dóbr i nadzieja zabezpieczenia przyszłości syna, który podziela zapał swych rodziców; figura starca jaśnieje cichem szczęściem i modlitwą do Stwórcy Najwyższego, który dozwolił mu widzieć, na schyłku lat swych, dzieci i wnuków wolnymi. Zmarły Pimenow, który skomponował z wielkiem powodzeniem tę grupę, ożywił jedną myślą wszystkie figury, które pięknie harmonizują z napisem znajdującym się nad wyobrażeniem N. MATKI BOZKIEJ. Napis ten, w języku polskim, jest następujący: *Najświętsza Panno, czuwaj nad naszym Cesarzem.* Z obu stron grupy znajdują się napisy polskie:
„na pamiątkę urządzenia włościan 19 Lutego 2 Marca 1864 roku."

Na drugiej stronie medalu znajduje się bardzo podobny portret NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, z napisem łacińskim w otoku: *Alexander II Dei gratia totius Russiae Imperator, Poloniae Rex, Poloniae populi Benefactor*, co znaczy: „Alexander II, z Bożej łaski Cesarz Wszech Rosji, Król Polski, Dobroczyńca ludu polskiego."

Pozostaje nadmienić jeszcze o samem wykonaniu medalu. Nazwiska takich ludzi, jak *Pimenow*, oraz medaljerowie *Czukmasow* i *Kozin*, przemawiają już dostatecznie za jego zaletami. Medal ten jest ze wszech miar ostatniem słowem wypowiedzianem przez sztukę medaljerstwa.

Medal odbija się w mennicy petersburgskiej, i jak słyszeliśmy, ukaże się na widok publiczny przed 19 Lutego (2 Marca), we wszystkich miastach i miasteczkach Królestwa. Mamy pod ręką medal srebrny, lecz glinowe (alluminiowe) medale nie są jeszcze gotowe. Te ostatnie zrobione będą z uszkami, tak, iż można będzie zawieszać je na kaftanach. (1) (D. W.)

Zamieszkały w Warszawie mieszczanin Emanuel Szafarczyk (ukrywający się w ostatnich czasach pod nazwiskiem Kamińskiego), według odbytego nad nim polowego sądu wojennego i własnego zeznania, okazał się winnym należenia do organizacji tak zwanych żandarmów-sztyletników (wieszających), ze złożeniem na to zbrodniczej przysięgi.

Pozostając w tej organizacji pierwiastkowo w charakterze oficera, a potem naczelnika osobnego oddziału, Szafarczyk był jednym z głównych rozporządzicieli politycznych zabójstw, jakie spełniane były w Warszawie, osobiście nadzorując ich wykonanie. W tym celu Szafarczyk namawiał innych do organizacji sztyletników, wyznaczał z nich, na zasadzie szczególnej ufności do niego władz rewolucyjnych, na oficerów, zaopatrywał morderców w sztylety, rewolwery i wypłacał pieniężne nagrody za zabójstwa.

Tym sposobem Szafarczyk wydawał rozporządzenia co do zamachów w celu zamordowania Hr: Zygmunta *Wielopolskiego* (nie doprowadzonego do skutku tylko z niezależnych od złoczyńców okoliczności), Jenerał-Majora *Trepowa*, Majora *von Rotkircha*, urzędników *Dąbrowskiego* i *Żukowskiego*, policjanta *Galińskiego*, dwóch *Starozakonnych* dostawiających prowjant wojsku, naczelnika buntowniczej policji *Karłowicza*, z którego osobiście był niezadowolniony i co do zabójstwa, nazywającego się w organizacji oficerem, *Rafałowicza*, podejrzanego o zdradzenie sprawy buntu.

Zarazem Szafarczyk przebierał podwładnych mu zabójców w mundur policjantów, i w tem przebraniu wysyłał ich na ulicę w celu nocnych morderstw, przyjął na siebie poruczenie podpalenia składu skarbowych półkożuszków w byłym domu Zamoyskiego i miał udział w zamachu podpalenia w zeszłym roku pałacu Namiestnikowskiego, w czasie odbywającego się tam balu, na którym doręczony został Najpoddańniejszy adres przez mieszkańców m. Warszawy.

Obok tego, Szafarczyk przy początku powstania,

(1) Cena medalu z glinu (alluminium) wynosić będzie 25 kop. czyli 50 groszy.

należał do składu buntowniczej policji w Warszawie, werbował i wysyłał ludzi do band, rozpowszechniał podżegawcze pisma i zajmował się, przebierając się dla lepszego skutku w mundur studencki, zbieraniem pieniędzy na sprawę powstania, używając zresztą większą ich część, podług własnego zeznania, na swoją korzyść.

Za te przestępstwa, Szafarczyk wyrokiem polowego sądu wojennego, na zasadzie art: 96, 196, 632 i 635 Iej ks: wojenno-karnej ustawy i art: 20, 283 i 560 kodexu kar głównych i poprawczych, skazany został, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci—przez powieszenie.

Kara ta będzie wykonana w dniu 5 (17) Lutego, o godzinie 10ej z rana, na stoku Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadeli.

Były Student St: Petersburgskiego Uniwersytetu, Alexander Waszkowski (lat 24, syn Urzędnika Warszawskiego Rządu Gubernjalnego), według odbytego nad nim polowego sądu wojennego i własnego zeznania, okazał się winnym: 1) tego, że przybywszy z St: Petersburga do Warszawy, nieukończywszy kursu w Uniwersytecie, w 1862 r. wstąpił do rewolucyjnej organizacji, wykonał zbrodniczą przysięgę i odtychczas zajmował, kolejno, w wzmiankowanej organizacji urzęda: *dziesiętnika*, *setnika*, *ajenta*, *pomocnika i naczelnika jednego z oddziałów* m. Warszawy i nakoniec *naczelnika miasta;* 2) wypełniając połączone ze wszystkiemi wspomnionemi urzędami obowiązki, był jednym z gorliwszych działaczy buntu; tak, między innemi, *sprawując urząd ajenta*, w widokach powodzenia w działaniach bojowych buntowników, skradł z sekcji mierniczej Komisji Rządowej Skarbu, 52 mapy topograficzne, które za jego też pośrednictwem rozesłane zostały dowódzcom band buntowniczych, a potem *pełniąc obowiązki pomocnika naczelnika jednego z oddziałów Warszawy*, skradł, według naprzód obmyślanego planu, z Kasy Głównej Królestwa Polskiego, przy pomocy podmówionych przez niego niektórych urzędników i woźnych, summę pieniężną przeszło 3 i pół miljona rubli srebrem, którą w części oddał do rozporządzenia tak zwanego rządu narodowego, częścią wysłał za granicę, gdzie była rozdana, według jego słów, jego wspólnikom, przyczem, jak się okazało ze sprawy, Waszkowski przywłaszczył sobie dosyć znaczną summę (przeszło 20,000 rs.); 3) tego, że będąc wyznaczony na buntowniczego naczelnika miasta Warszawy, pomimo tego, że otwarty bunt został poskromiony i większość mieszkańców wróciła już na drogę wiernopoddańczych obowiązków, mieszkając stale w Warszawie i ukrywając się pod cudzem nazwiskiem, nie przestawał podniecać w ludzie ducha buntowniczego, wydając i rozpowszechniając podżegawcze plakaty i proklamacje; i 4) usiłowania ucieczki, już w czasie zostawania w areszcie i namowy do współdziałania w tem, zarządzającego tym oddziałem, gdzie pozostawał, oficera i jednego służbowego.

Polowy sąd wojenny skazał Waszkowskiego, za jego przestępstwa, na zasadzie art: 83, 175 i 196 I Xięgi wojenno-karnej ustawy i art: 283 i 360 XV Tomu Zbioru praw karnych, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci, przez powieszenie.

Kara ta będzie wykonana dnia 5 (17) Lutego o godzinie 10ej z rana, na stoku Warszawskiej Alexandrowskiej cytadeli. (D. W.)

Inspektor szkół miasta Warszawy, zawiadamia niniejszem PP. Kupców, iż wykład nauk w tutejszej Szkole Handlowej, rozpocznie się w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 7 (19) b. m. i r., w nowym lokalu Gimnazjum 2go w domu po-Misjonarskim. (D. W.)

W rozkazie do zarządu administracyjnego miasta Warszawy Nro 33 ogłoszono co następuje: zauważywszy, że ogrody miejskie, place publiczne i aleje zostawały bez należytej opieki i dozoru, w początku r. 1864 ustanowiłem przy Magistracie Radę gospodarczą ogrodów, której poruczonem zostało przygotowanie projektów do urządzenia i utrzymania ogrodów publicznych, oraz uchwalenie i sprawdzenie wydatków na takowe, przy każdym zaś z ogrodów uformowanym został Komitet nadzorczy dla czuwania nad czynnościami ogrodnika i robotami uchwalonemi przez Radę gospodarczą. A ponieważ na Pradze ma być założonym na wiosnę dla wygody publicznej park Alexandryjski, więc dla czuwania nad doprowadzeniem do skutku tego przedsięwzięcia z największą oszczędnością i pożytkiem, ustanawiam Komitet nadzorczy parku Alexandryjskiego, uprosiwszy do tego osoby z miejscowych Władz i Obywateli. (G. P.)

Za duszę ś. p. Józefa *Kaczanowskiego*, odbędzie się Wotywa w Kościele Śgo Alexandra, w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana; na którą, pozostała Żona wraz z Siostrą i Wnuczką, uprzejmie zaprasza Przyjacioł i Znajomych. (2181.)

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Czurlikowskich *Lubienieckiej*, Obywatelki, odprawiać się będzie Wotywa w Kościele Ś. Krzyża, o godzinie 9tej rano; na którą, pozostała Córka, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, zaprasza. (2221.)

Jutro o godz: 8½ rano, odbędzie się w Kościele po-*Karmelickim* na Krak:-Przedm:, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Marji z Plebanowskich, 1go ślubu *Mandzelowskiej*, 2go *Symonowicz*, jako w drugą rocznicę Jej śmierci.— J. M. (2224.)

Jutro, jako w czwartą rocznicę skonu ś. p. Piotra *Ostrowskiego*, Urzędnika Rządu Guber:, odprawioną będzie Wotywa żałobna w Kościele Świętego Krzyża, o godzinie 9tej rano. (2157.)

Wczoraj przyjechał do Warszawy Jenerał-Artylerji *Sztaden* z Brześcia-Litewskiego; wyjechał zaś Jenerał-Major *Maximow* do Łowicza.

Zamiast wieczoru tańcującego, naznaczonego w klubie ruskim na d. 11 (23) Lutego, dany będzie takiż wieczór w Niedzielę 7 (19) Lutego. Bilety na ten wieczór można otrzymywać w klubie na warunkach podanych w poprzednich ogłoszeniach. Od 13 (25) Lutego, co tydzień, w Soboty, dawany będzie w klubie obiad, po 1 rs. 50 kop:, bez wina. Pragnący uczestniczyć w obiadach zechcą zapisywać się do xiążki znajdującej się w klubie, nie później jak do 10ej godziny rano, w każdą Sobotę. (D. W.)

W dniu 8 (20) b. m., o godzinie 11ej z rana, w Warszawie, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej, na publicznem posiedzeniu tychże Władz, Dyrekcja Główna Towa-

rzystwa Kredytowego Ziemskiego, zdawać będzie sprawę z czynności swych, w upłynionem 2giem półroczu 1864 r. dokonanych. Wstęp publiczności na to posiedzenie bezwarunkowo jest dozwolony.

Z powodu przyjęcia udziału przez kilku nowoprzybyłych Członków w pracach „Zakładu Porady Lekarskiej," przy ulicy Mazowieckiej Nr 1346c, plan dziś exystujący, zmienionym odtąd zostaje w następujący sposób: Z chorobami wewnętrznemi przyjmować będą: Dr Janikowski, w Poniedziałek, Środę i Piątek, od godziny 9 do 10 z rana; Dr Thugutt, we Wtorek, Czwartek i Sobotę, od godz: 9 do 10; Dr Łuczkiewicz, w Niedzielę od godz: 10 do 11; Dr E. Majewski, we Wtorek, Czwartek i Sobotę od godz: 10 do 11; Dr Czajewicz, w Poniedziałek, Środę i Piątek od godz: 10 do 11; Dr Kosiewicz, we Wtorek, Sobotę i Niedzielę od godz: 11 do 12; Dr J. F. Nowakowski, w Poniedziałek, Środę i Sobotę od godz: 12 do 1ej; Dr Pląskowski, we Wtorek i Piątek od godz: 1 do 2ej. Z chorobami wewnętrznemi i krtani: Dr Baranowski, we Wtorek i Sobotę od godz: 11 do 12. Z chorobami chirurgicznemi i oka: Dr Szokalski, w Poniedziałek, Środę i Piątek od godz: 10 do 11. Z chorobami chirurgicznemi, dróg urynowych i ucha: Dr Korzeniowski, we Wtorek i Sobotę od godz: 9 do 10. Z chorobami chirurgicznemi: Dr Malcz, we Wtorek, Czwartek i Sobotę od godz: 10 do 11ej; Dr Karwowski, we Wtorek i Czwartek od godz: 1ej do 2ej. Z chorobami syfilitycznemi i skóry: Dr Pawlikowski, w Poniedziałek i Piątek od godz: 1ej do 2ej; Dr Eborowicz, w Poniedziałek, Środę, Czwartek i Piątek od godz: 11 do 12. Z chorobami kobiet i dzieci: Dr Braun, w Poniedziałek i Piątek od godz: 12 do 1ej; Dr Kraszewski, we Wtorek i Czwartek od godz: 12 do 1ej; Dr Witkowski, we Środę i Sobotę od godz: 1ej do 2ej. Z chorobami dzieci: Dr Piotrowski, w Poniedziałek, Środę i Piątek od godz: 11 do 12; Dr Wilczkowski, we Środę i Piątek od godz: 12 do 1. — Przełożony Zakładu, Dr *Korzeniowski.*

Jutro o godzinie 11ej minut 2 w wieczór, przypada zmiana Xiężyca, Ostatnia Kwadra.

Jutro tydzień mija, jak Xiążę Napoleon wydawał w Paryżu świetny bal, apartamenta Palais Royal przystrojone kwiatami, posągami, kosztownemi gobelinami, ledwie pomieścić mogły zaproszonych. Jakkolwiek to był bal niemal urzędowy, mężczyzni byli nie w mundurach lecz we frakach. Cesarz miał na sobie granatowy frak z złotemi guzikami. Cesarzowa ubrana była w niebieskiej sukni, bardzo blademi różami i brylantami przystrojonej. Xiężna Klotylda ukazała się w różowej jedwabnej sukni, pokrytej tuniką z gazy srebrzystej.

W Würzburgu miał miejsce niedawno okropny wypadek, niejaki Soulages, młody Francuz, przybył tam z swoją menażerją i dawał przedstawienia, podczas których wchodził do klatek zwierząt i bawił się z niemi. Na jednem z takich widowisk wszedł do klatki lwa i lwicy, zwierzęta posłuszne swojemu panu, skakały przez szpicrutę, lizały go, łasiły się u stóp jego, a zadowolnieni widze huczne sypali oklaski; zachęcony powodzeniem, do jednej wielkiej klatki wpuszcza lwów, dwa niedźwiedzie czarne, jednego białego, 4ry hyeny, tygrysa i dwóch wilków, i staje między niemi z szpicrutą w ręku. Zwierzęta na widok jego zaczynają ryczeć, kryją się, potrącają jedne o drugie i w końcu zaczynają między sobą kąsać, a tygrys rzuca się na białego niedźwiedzia, hyena na lwa, niedźwiedzie na wilka, zaczyna się wściekła między niemi walka, a publiczność przerażona myśli o ucieczce. Soulages chcąc przestrachem uśmierzyć zwierzęta, dał dwa razy ognia z pistoleta, ale na te wystrzały tygrys opuścił niedźwiedzia i nieszczęśliwego właściciela menażerji powalił o ziemię, szarpiąc go kłami, w tej chwili cała dzika gromada rzuciła się na niego i w kilka minut rozszarpała na sztuki. Taki sam koniec spotkał Cartera, słynnego pogromcę zwierząt.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 14go Lutego.* — Nadeszła tu dziś nota Pruska, nie dotyka wcale kwestji Xięztw, i zapowiada na jutro, przedstawić się mającą propozycję polubowną w kwestji celnej. — Dziś uskutecznioną została zapłata raty bankowej; układy co do sprzedaży dóbr rządowych czynnie są prowadzone. (St: A.)

FRANCJA. *Paryż, 9go Lutego.* — Raport Radcy stanu P. Langlais, jako sprawozdawcy w kwestji nadużyć władzy przez Biskupów, składa się z dwóch oddziałów, z których pierwszy zajmuje się wyłącznie stanowiskiem Kościoła we Francji i istniejących tam praw, oraz wykazuje dowodami, że wysokie rządy we Francji od Ludwika Śgo do Ludwika XVIII wykonywały prawo sprawdzania dokumentów Papiezkich; że na mocy tego prawa mogły zabraniać i zabraniały ogłaszania dokumentów Papiezkich, że zakaz ten już to do dokumentów pojedynczych, już do pojedynczych ich części bywał zastosowywany, słowem że od czasu Ludwika Ś. trzymano się tego, czego i teraz rząd na mocy prawa publicznego we Francji trzymać się jest obowiązany. W drugiej części sprawozdawca roztrząsa fakt przedstawiony do zawyrokowania. — Pomiędzy projektami jakie zaraz po otwarciu Izb przedstawione być mają, znajduje się także projekt do prawa o wyborach rad gminnych, z których na przyszłość, podobnie jak w radach jeneralnych, co 3 lata trzecia część ma występować i na nowo być wybieraną. Nota Pana Drouyn skarżąca list Nuncjusza Papiezkiego, miała podobno być wydrukowaną w „Monitorze," ale Cesarz wzbronił to uczynić. Podług istniejących zwyczajów dyplomatycznych, skarga ta musi doprowadzić, albo do odwołania Nuncjusza, albo do zerwania dyplomatycznego. Pierwsze jest prawdopodobniejsze i bardzo być może że Mgr Chigi, uda się na urlop. — Słychać, że Brazylja otrzymała pozwolenie do budowania we Francji okrętów pancernych. — Z Mexyku donoszą, że Cesarz Maxymiljan postanowił przesłać tamecznemu Nuncjuszowi jego pasporta. — Wczoraj dany był w Tuilerjach wielki bal. Cesarz i Ceszrzowa, ukazali się o godz: 10¼, i pozostali do kolacji, którą zastawiono o północy. Liczba zaproszonych była wielka. Zauważano wiele mundurów cudzoziemskich. Toalety dam były wspaniałe, większa część ich ufryzowana była po grecku. — P. Fould opiera się podobno, ale jedynie w interesie skarbu, projektowi do prawa o bezpłatnem wychowaniu. — Deputowani opozycji już się naradzają nad postępowaniem, jakiego się trzymać mają przy rozprawach nad adresem. — Cesarz dziś

miał się znajdować wraz z Cesarzową na przedstawieniu „la Belle Hèléne“ w teatrze Variétés. (In: B.)

NIEMCY. *Sztutgart, 14go Lutego.* — Izba uchwaliła 56 głosami przeciw 27 podać do Króla prośbę o zniesienie kary śmierci. Minister sprawiedliwości Neurath obstawał za utrzymaniem tej kary. (In: Bel:)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 15 b. m. nastąpiło otwarcie posiedzeń Izb Francuzkich. Depesze telegraficzne podają już całkowitą osnowę mowy, mianej przy tej uroczystości przez Cesarza Napoleona. Treść jej następna: Wspomina w niej Cesarz, że w chwili przeszłorocznego zebrania się Izb, miał nadzieję, iż zawikłania zagrażające pokojowi Europy, usunięte zostaną przy pomocy kongresu. Nadzieje te jednak nie spełniły się, nad czem ubolewać należy.

W obec sporu nad Baltykiem, Francja przy sympatji dla Danji i dobrych chęciach dla Niemiec zachowała neutralność, a na konferencjach broniła zasady narodowości i praw ludności. — Na południu Europy Rząd Francuzki bardziej stanowczo wystąpić musiał, a rezultatem owego postanowienia jest konwencja z 15go Września, uświęcająca zasady: ustalenia Królestwa Włoskiego i niezależności stolicy Apostolskiej. Przeniesienie stolicy Włoch w samo serce półwyspu, ostatecznie dokonywa ich zjednoczenia i pojednania z Katolicyzmem, zwłaszcza w obec zapewnień szanowania niezależności stolicy Apostolskiej i jej granic. Konwencja zatem jest dziełem pokoju i pojednania. W dalszym ciągu mowy Cesarz pobieżnie wspomniał o stanie rzeczy w Mexyku, Japonji i Afryce, oraz o blizkim powrocie załogi Rzymskiej, skutkiem czego Świątynia wojny zamkniętą zostanie, i bez obawy prawom pokojowym oddać się będzie można. Następnie Cesarz wracając się do Duchowieństwa oświadczył, że otoczone szacunkiem, zapewne szanować będzie także i zasadnicze prawa Państwa, których zachowanie Cesarz za obowiązek poczytuje. — Koniec mowy poświęcony jest sprawom wewnętrznym. Poleca w niej Cesarz bacności Izby kwestje wychowania publicznego, koalicji robotniczych rad gminnych i municypalnych, wolności handlu i kolei.

Przyjechali do Warszawy: Lemański Leon Ob: z Włocławka nr 634; Łuszczewski Felix Ob: z Rawy nr 587; Szlubowski Michał Ob: z Opola nr 625.

Wyjechali: Lewiński Zdzisław Ob: do Grójca; Okęcki Henryk Ob: do Białogórnego; Tomicki Władysław Ob: do Łazów.

Przyjechali koleją żelazną: Dobrzański Alexander Lekarz z Berlina nr 1066; Plewiński Tadeusz Ob: z Berlina nr 2849; Szczepanowski Alexander Ob: z Krakowa nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Xiądz Chada Kazimierz i Xiądz Dudziński August Franciszkanie do Wiednia; Krzyżanowski Tomasz Dyrektor fabryki do Galicji; Langer Erazm Profesor do Berlina.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 9, w południe zimna stopni 4. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 3. (Ubywa).

Teatr Wielki. Dziś, „Linda z Chamounix“, przez Artystów Włoskich. (Abonament zawieszony).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Przebudzenie się lwa.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 16 Lutego r. b.: dukaty hollenderskie nowe ważne dają rs. — kop: —; za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 88 k. 74, dają rs. — kop: —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 33, dają rs. 14 kop: 30; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 119 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 73 k. 50, dają rs. 73 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 80 k. 50, dają rs. 80 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs. 104 k. —, dają rs. 103 k. 66⅔. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. 51⅑, od listów zastawnych kop: 9.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 16 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 35 do rs. 5 k. 17½; żyta od rs. 2 k. 92½ do rs. 3 kop: 15; owsa od rs. 1 k. 95 do rs. 1 kop: 95. — Dnia 15 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 kop: 63½ do rs. 2 kop: 75¾, za garniec od kop: 86 do kop: 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.